

8 stycznia. Komentarz do Ewangelii o. Jacka Salija OP

(1 J 4, 7-10) Umiłowani, miłujmy się wzajemnie, ponieważ miłość jest z Boga, a każdy, kto miłuje, narodził się z Boga i zna Boga. Kto nie miłuje, nie zna Boga, bo Bóg jest miłością. W tym objawiła się miłość Boga ku nam, że zesłał Syna swego Jednorodzonego na świat, abyśmy życie mieli dzięki Niemu. W tym przejawia się miłość, że nie my umiłowaliśmy Boga, ale że On sam nas umiłował i posłał Syna swojego jako ofiarę przebłagalną za nasze grzechy.

(1 J 4, 7-10)

Umiłowani, miłujmy się wzajemnie, ponieważ miłość jest z Boga, a każdy, kto miłuje, narodził się z Boga i zna Boga. Kto nie miłuje, nie zna Boga, bo Bóg jest miłością. W tym objawiła się miłość Boga ku nam, że zesłał Syna swego Jednorodzonego na świat, abyśmy życie mieli dzięki Niemu. W tym przejawia się miłość, że nie my umiłowaliśmy Boga, ale że On sam nas umiłował i posłał Syna swojego jako ofiarę przebłagalną za nasze grzechy.

(Ps 72 (71), 1b-2. 3-4b. 7-8)

REFREN: Uwielbią Pana wszystkie ludy ziemi

Boże, przekaz Twój sąd królowi,
a Twoją sprawiedliwość synowi królewskiemu.
Aby Twoim ludem rządził sprawiedliwie
i ubogimi według prawa.

Niech góry przyniosą pokój ludowi,
a wzgórza sprawiedliwość.
Otoczy opieką ubogich z ludu,
będzie ratował dzieci biedaków.

Za dni jego zakwitnie sprawiedliwość
i wielki pokój, zanim księżyc zgaśnie.
Będzie panował od morza do morza,
od Rzeki aż po krańce ziemi.

(Mk 6, 34-44)

Gdy Jezus ujrzał wielki tłum, zlitował się nad nimi, byli bowiem jak owce niemające pasterza. I zaczął ich nauczać o wielu sprawach. A gdy pora była już późna, przystąpili do Niego uczniowie i rzekli: «Miejsce to jest pustkowiem, a pora już późna. Odpraw ich. Niech idą do okolicznych osiedli i wsi, a kupią sobie coś do jedzenia» Lecz On im odpowiedział: «Wy dajcie im jeść!» Rzekli Mu: «Mamy pójść i za dwieście denarów kupić chleba, żeby dać im jeść?» On ich spytał: «Ile macie chlebów? Idźcie, zobaczcie!» Gdy się upewnili, rzekli: «Pięć i dwie ryby». Wtedy polecił im wszystkim usiąść gromadami na zielonej trawie. I rozłożyli się, gromada przy gromadzie, po stu i pięćdziesięciu. A wzięwszy pięć chlebów i dwie ryby, spojrzął w niebo, odmówił błogosławieństwo, połamał chleby i dawał uczniom, by podawali im;

także dwie ryby rozdzielił między wszystkich. Jedli wszyscy do syta i zebrali jeszcze dwanaście pełnych koszów ułomków i resztek z ryb. A tych, którzy jedli chleby, było pięć tysięcy mężczyzn.

Komentarz:

Dzisiaj również usta różnych samozwańczych proroków pełne są wzniosłego mówienia o Bogu. Otóż dobrze byłoby, gdybyśmy w swoich duszach umieścili następujący dzwonek alarmowy. Jeśli ktoś wiele mówi o Bogu, ale nigdy nie wspomni o Bożym miłosierdziu – o tym, że Bóg przejmuje się naszymi grzechami, że lituje się nad nami z powodu naszego zagubienia, że w swoim miłosierdziu słucha nas, i lituje się nad nami grzesznymi, taki człowiek prawdopodobnie wyobraża sobie Boga na sposób panteistyczny.

W dzisiejszej Ewangelii czytamy, że kiedy Jezus zobaczył wielki tłum, ogarnęła Go litość nad tymi ludźmi. Boża reakcja na ludzkie zagubienia i ludzką niedolę i ludzki grzech jest właśnie taka. W Księdze Wyjścia czytamy, że Bóg nie mógł już dłużej patrzeć na udrękę swojego ludu w niewoli egipskiej. A w Księdze Izajasza Bóg wyznaje nam, że naszymi grzechami sprawiamy Mu udrękę. Z największą też czułością Bóg patrzy na rany i sińce, któreśmy sobie sami nabili naszymi grzechami.

Przypomnijmy trzy sytuacje, kiedy Jezus objawiający nam swojego Ojca ulitował się nad nami. Sytuacja pierwsza to jest ta z dzisiejszej Ewangelii, kiedy Jezus ulitował się nad ludźmi, którzy byli jak owce bez pasterza i zaczął im głosić słowo Boże. Sądzę, że jest to również sytuacja naszych współczesnych zdechrystianizowanych społeczeństw,

które zgubiły Jedyne prawdziwego Pasterza Chrystusa i rozproszyły się w poszukiwaniu mądrości po różnych obcych górach.

Warto tu przytoczyć słowa z Księgi Ezdrasza, napisane jakby specjalnie na dzień dzisiejszy: „Rozproszyły się owce moje, bo nie miały pasterza i stały się żerem wszelkiego dzikiego zwierza. Rozproszyły się, błądzą moje owce po wszystkich górach (...), a nikt o nie nie pytał i nikt ich nie szukał” (34,5).

Kiedy indziej Pan Jezus zobaczył tłumy i litując się nad nimi, zaczął mówić: „Żniwo wprawdzie wielkie, ale robotników mało, proście więc Pana żniwa, aby posłał robotników na żniwo swoje”. Może dlatego społeczeństwa są tak zdechrystianizowane, że troskę o sprawy duchowe zostawiliśmy księżom, a sami czujemy się zwolnieni od odpowiedzialności nawet za wiarę naszych najbliższych.

Trzecia sytuacja, kiedy Ewangelia wyraźnie mówi, że żał Mu tego ludu, związana jest z drugim cudownym rozmnożeniem chleba: „Żał mi tego tłumy, bo już trzy dni trwają przy Mnie, a nie mają co jeść. Jeśli ich puszcę zgłodniałych do domu, zasłabną w drodze”. A przecież ci ludzie słuchali słowa Bożego! Można słuchać bowiem słowa Bożego i umrzeć z głodu, jeśli słuchanie słowa Bożego nie prowadzi nas do spożywania Eucharystii.